

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko I. P.

o zapłatę, zobowiązanie i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 17 listopada 2015 r. sygn. akt I C 711/08

1. zmienia zaskarżony wyrok, nadając mu następującą treść:

„I. oddala powództwo;

II. odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata A. Ż. kwotę 8 856 zł (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć złotych), w tym 1 656 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej, udzielonej powodowi z urzędu.”;

2. oddala apelację powoda;

3. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego;

4. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata A. Ż. kwotę 6 642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote), w tym 1 242 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej, udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie z powództwa S. B. przeciwko I. P. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 100 tys. zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 listopada 2015 r. z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanej i (...)S.A. Oddział w K. w zakresie obowiązku zapłaty kwoty 40 tys. zł oraz odpowiedzialność pozwanej i (...)S.A. Oddział w P. w zakresie obowiązku zapłaty kwoty 60 tys. zł jest solidarna.

W pozostałym zakresie sąd oddalił powództwo, odstępując od obciążenia powoda kosztami procesu. Przyznał też adwokatowi z urzędu A. Ż. wynagrodzenie w kwocie 7 200 plus podatek VAT za udzielenie powodowi nieopłaconej pomocy prawnej.

Bezsporne w sprawie było, iż powód był mężem L. B.. Po zawarciu małżeństwa zamieszkali oni w mieszkaniu powoda w L. przy ul. (...). Powód pracował wówczas zawodowo, lecz od czerwca 1999 r. był bezrobotny, natomiast L. B. zawodowo nie pracowała. Ze związku małżeńskiego wymienieni mają dwójkę dzieci: J., która urodziła się w (...) r. i M., który urodził się w (...) r. Pod opieką małżonków pozostawał też małoletni syn L. J., którego ojcem był J. J. (2).

W listopadzie 2000 r. w Sądzie Rejonowym w L. na skutek informacji przekazanych przez kuratora sądowego o częstych awanturach w rodzinie B. zostało wszczęte z urzędu postępowanie w przedmiocie wydania zarządzeń dotyczących małoletnich dzieci L. i S. B.. W tym samym czasie Komenda (...)w L. przekazała do Miejskiego Ośrodka (...)w L. informację dotyczącą przemocy w tej rodzinie (tzw. (...)).

W piśmie z 3 marca 2001 r. skierowanym do Sądu Rejonowego w L. jedenastu sąsiadów powoda zawarło opisy faktów i negatywne oceny zachowania powoda, zarzucając w szczególności organizowanie przez niego libacji alkoholowych, utrzymywanie kontaktów homoseksualnych, znęcanie się nad małżonką, pasierbem, podejrzenia molestowania pasierba. 8 marca 2001 r. Sąd Rejonowy w L. w sprawie o sygn. III RNsm 138/00 wydał postanowienie, zgodnie z którym pozostawił małoletnich J. B. (1) i M. B. pod opieką powoda. Postanowieniem z tej daty Sąd unormował też stosunki pomiędzy L. B. i S. B. w ten sposób, że nakazał S. B. umożliwienie swobodnych kontaktów L. B. z małoletnimi J. i M. B., pozostającymi obecnie pod jego opieką codziennie od godz. 10 do 17. W opinii z dnia 30 marca 2001 r. wydanej przez (...) Ośrodek (...)w N. zawarte są informacje, że powód w 1999 r. był leczony szpitalnie z rozpoznaniem choroby nadciśnieniowej, podejrzenia choroby niedokrwiennej serca, niemiarowej akcji serca, przewlekłego nieżytu oskrzeli, nerwicy, otyłości; w opinii zawarto ocenę, że ze względu na głębokie zaburzenia osobowości S. B. nie kwalifikuje się on do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dziećmi, zaś jego styl funkcjonowania emocjonalno-społecznego i psychoseksualnego będzie rzutować niekorzystnie na rozwój i przystosowanie małoletnich poprzez przejmowanie nieprawidłowych wzorców zachowań. Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2001 r. Sąd Rejonowy w L. zmienił zatem swoje postanowienie z 8 marca 2001 r. w ten sposób, że ustalił miejsce pobytu J. i M. przy matce L. B., zamieszkałej w O. nr (...)powierając jej wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi na czas trwania postępowania.

Po wydaniu w dniu 12 kwietnia 2001 r. postanowienia zabezpieczającego w przedmiocie ustalenia miejsca pobytu dzieci przy matce, L. B. w asyście funkcjonariuszy Policji i dziennikarki (...) Oddział w K. I. P. udała się do miejsca zamieszkania powoda celem odebrania małoletnich M. i J.. Pomimo wydanego postanowienia powód nie wydał dzieci, zrobił to dopiero dnia następnego. L. B. zamieszkała wraz z dziećmi w swoim domu rodzinnym w O.. Po pewnym czasie zauważyła u córki J. zmiany skórne okolicy odbytu. W dniu 7 maja 2001 r. małoletnia została przyjęta na Oddział (...) Szpitala (...) w K.. W dniu 15 maja 2001 r. wystawiono zaświadczenie, stwierdzające, że u J. B. (1) rozpoznano chorobę C. acuminata ani i wskazane jest ustalenie źródeł zakażenia wirusowego, odpowiedzialnego za wystąpienie zmian skórnych, a wobec przenoszenia drogą płciową wskazane jest przeprowadzenie rozeznania w kierunku nadużycia seksualnego wobec dziecka.

Wyrokiem z dnia 7 stycznia 2005 r. (sygn. I C 520/03), w brzmieniu ustalonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2005 r. (sygn. I ACa 539/05), Sąd Okręgowy w Nowym Sączu orzekł rozwód małżeństwa S. B. i L. B. z wyłącznej winy powoda (jednocześnie wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi J. i M. Sąd powierzył matce, ustalając przy niej miejsce pobytu dzieci oraz uregulował kontakty powoda z dziećmi).

Od 30 listopada 2001 r. toczyło się przeciwko powodowi postępowanie karne z oskarżenia publicznego o to, że w okresie od kwietnia 1998 r. do 24 lutego 2001 r. w L. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną L. B. oraz jej dzieckiem (nie będącym biologicznym synem powoda) J. B. (2) w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości wszczywał z błahego powodu awantury, w trakcie których kierował pod adresem żony słowa wulgarne uznawane za obelżywe, groził jej umieszczeniem w zakładzie psychiatrycznym, bił pokrzywdzoną po ciele, szarpał, popychał, zmuszał do spania na podłodze, szarpał za włosy J., ciągnął go za uszy za drobne przewinienia i bił po twarzy otwartą ręką, a w dniu 24 lutego 2001 r. zmusił pokrzywdzonych do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania - tj. o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., oraz, że w w/w okresie molestował seksualnie małoletniego J. B. (2), a także o doprowadzenie w okresie od lutego do kwietnia 2001 r. do wielokrotnego poddania się przez dzieci J. i M. B. innej czynności seksualnej przez dotykanie ich w okolicach narządów płciowych - tj. o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2003 r., sygn. akt II K 547/01, Sąd Rejonowy w L. uznał oskarżonego S. B. za winnego popełnienia czynu z art. 207 § 1 k.k. i wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz uniewinnił go od popełnienia czynu zabronionego z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w dniu 25 maja 2004 r. uchylił w/w wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w L. do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy powód, wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 23 stycznia 2007 r., sygn. akt II K 139/04, uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. oraz czynu stanowiącego przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w stosunku do małoletniego J. B. (2), uniewinniony zaś został od popełnienia tego czynu w stosunku do małoletnich dzieci J. B. (1) i M. B.. Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2007 r., sygn. akt 11 Ka 304/07 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, zmieniając opis zarzucanego powodowi czynu z art. 207 § 1 k.k., utrzymał w wyrok z dnia 23 stycznia 2007 r. w tej części w mocy, uchylił natomiast i przekazał do ponownego rozpoznania wyrok w części, w jakiej pozwany skazany został za popełnienie czynu z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 29 października 2009 r., sygn. akt II K 13/07, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 29 kwietnia 2010 r., sygn. akt II Ka 102/10, powód uniewinniony został od popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w stosunku do małoletniego J. B. (2).

W okresie od 22 czerwca 2007 r. do 8 czerwca 2009 r. powód, w związku ze skazaniem w innej sprawie, przebywał w zakładzie karnym - początkowo w N., następnie w dniu 23 października 2008 r. przetransportowany został do Zakładu (...) w T., a pod koniec maja 2009 r. do Zakładu (...) w P..

Na wiosnę 2001 r. na antenie Telewizji (...) Oddział w K. zostały wyemitowane w ramach cyklicznego programu (...) dwa reportaże poświęcone sytuacji w rodzinie B. pt. (...) (kwiecień 2001 r.) i (...)?" (maj 2001 r.), których autorką była dziennikarka TVP I. P..

Reportaż (...)?" był przedmiotem dwóch spraw cywilnych o ochronę dóbr osobistych, zainicjowanych przez powoda. Sąd Okręgowy w Krakowie zajmował się odpowiedzialnością za naruszenie dóbr osobistych powoda emisją w/w programu przez Telewizję (...) S.A. w W. Oddział w K. i wyrokiem z 25 października 2004 r., (sygn. I C 1771/01):

- nakazał Telewizji (...) S.A. Oddział w K. przeproszenie powoda trzykrotnie w Gazecie (...), (...) i Gazecie (...),

- nakazał Telewizji (...) S.A. trzykrotnie przeproszenie powoda w programie (...)

- zasądził od Telewizji (...) na rzecz powoda 125 000 zł z ustawowymi odsetkami od 25 października 2004 r., oddalił powództwo w zakresie żądania zapłaty 75 000 zł, umorzył postępowanie w pozostałym zakresie.

Wyrokiem z dnia 14 października 2005 r. (sygn. I ACa 979/05) Sąd Apelacyjny w Krakowie – na skutek apelacji strony powodowej (...) S.A. – zmienił zaskarżony wyrok w punktach I i II (w zakresie oświadczenia), zmniejszył zasądzoną kwotę do 75 000 zł i w pozostałym zakresie apelację oddalił. W dniu 3 listopada 2005 r.(...)S.A. – realizując powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie – wypłaciła na rzecz powoda kwotę 75 000 zł wraz z odsetkami w kwocie 10 112,42 zł.

Wskutek skargi kasacyjnej pozwanej telewizji Sąd Najwyższy wyrokiem z 19 stycznia 2007 r. (sygn. III CSK 358/06) uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację oraz orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 23 maja 2007 r. (sygn. I ACa 459/07) uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 25 października 2004 r. (I C 1771/01) w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu (w punktach I, II, III, VI, VII i VIII) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 17 grudnia 2012 r. (sygn. I C 784/07):

- umorzył postępowanie w zakresie żądań opublikowania przeprosin,
- odrzucił pozew w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia ponad kwotę 60 000 zł,
- zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 20 000 zł z ustawowymi odsetkami, szczegółowo opisanymi w wyroku,
- w pozostałym zakresie powództwo oddalił i wyrzekł co do kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 16 lipca 2013 r. (sygn. I ACa 526/13) zmienił w/w wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie w ten sposób, że oddalił powództwo w zakresie żądania opublikowania przeprosin, zasądził od pozwanej(...)S.A. na rzecz powoda kwotę 40 000 zł z ustawowymi odsetkami oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Wyrokiem z 12 maja 2014 r. (sygn. I C 1565/13) Sąd Okręgowy w Krakowie pozbawił wykonalności tytuł wykonawczy tj. wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 25 października 2004 r. (sygn. I C 1771/01), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 października 2005 r. (sygn. I ACa 979/05), wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2007 r. (sygn. III CSK 358/06), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 maja 2007 r. (sygn. I ACa 459/07), wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 17 grudnia 2012 r. (sygn. I C 784/07), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 lipca 2013 r. (sygn. I ACa 526/13, I ACz 782/13).

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 5 grudnia 2014 r. (sygn. I ACa 1114/14, I ACz 1488/14) zmienił powyższy wyrok w ten m.in. sposób, że oddalił powództwo(...)S.A. w zakresie żądania pozbawienia wykonalności wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 17 grudnia 2012 r. (sygn. I C 784/07) oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 lipca 2013 r. (sygn. I ACa 526/13, I ACz 782/13).

Problemy rodziny B. były przedmiotem innych jeszcze programów, emitowanych w różnych stacjach (np. (...) programy (...) i (...)) oraz artykułów prasowych w latach 2001-2003, m.in. w Gazecie (...), (...) czy (...). Materiały pozwanej, które posłużyły do programu (...)zostały odprzedane Telewizji (...)która wykorzystała je częściowo w reportażu (...) wyemitowanym w dniu 24 kwietnia 2003 r. na antenie ogólnopolskiej w cyklu programu (...).

Reportaż (...) był przedmiotem zainicjowanego przez powoda postępowania cywilnego o ochronę dóbr osobistych przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu (sygn. I C 82/07) przeciwko (...)S.A. Oddział w P.. Wyrokiem z 11 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu:

- zobowiązał (...)S.A. Oddział w P. do jednokrotnego wyemitowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w programie (...) oświadczenia: (...)S.A. Oddział w P. przeprasza Pana S. B. zamieszkałego w L. za naruszenie jego

dóbr osobistych wbrew zasadzie domniemania niewinności, wynikające z podania nieprawdziwych i godzących w jego dobre imię informacji wyemitowanych na antenie ogólnopolskiego programu (...) w reportażu pod tytułem (...) redakcji (...)z P. w dniu 24.04.2003 r. o molestowaniu seksualnym dzieci, za co składa wyrazy głębokiego ubolewania”,

- zasądził od pozwanej (...)S.A. Oddział w P. na rzecz powoda kwotę 60 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku,

- oddalił powództwo w pozostałej części i odrzucił pozew w stosunku do T. P.. Wyrokiem z 11 lutego 2011 r. (sygn. I ACa 25/11) Sąd Apelacyjny oddalił apelacje stron.

W związku z uniewinnieniem od zarzutu molestowania seksualnego dzieci powód inicjował liczne procesy sądowe, karne i cywilne celem oczyszczenia swojego dobrego imienia i czci, także przeciwko innym osobom i podmiotom. M.in. powód wytoczył proces karny o pomówienie L. B., T. P. oraz dziennikarzowi Gazety (...) M. L..

Ponadto Sąd ustalił, że powód do 1999 r. pracował w Biurze Paszportowym w L. i został zwolniony w wyniku likwidacji urzędu. Następnie od 1 czerwca do 31 grudnia 2000 r. zatrudniony był w Banku Spółdzielczym w L. w charakterze inspektora sprzedaży ratalnej. Z pracy odszedł jeszcze przed emisją reportażu (...)na antenie(...)K.. Później miał problemy z podjęciem pracy, pomimo iż pisał w tej sprawie do wielu instytucji. W okresach 2 stycznia – 19 marca 1991 r., 2 lipca 1999 r. – 25 kwietnia 2000 r., 20 czerwca 2001 r. – 6 listopada 2003 r., 5 grudnia 2003 r. – 30 września 2004 r., 1 października 2004 r. – 21 czerwca 2007 r., 20 lipca 2009 r. – 13 listopada 2009 r. powód był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba poszukująca pracy. Także podczas pobytu w Zakładzie Karnym powód nie pracował, gdyż nie dysponowano stanowiskiem biurowym. Powód przez wiele lat pełnił funkcję prezesa ogródków działkowych.

Do momentu emisji w maju 2001 r. przez (...)S.A. Oddział w K. reportażu (...)u części lokalnej społeczności powód cieszył się dobrą opinią i poważaniem, zaś inna część wyrażała o nim opinie negatywne z uwagi na jego zachowanie wobec żony i dzieci oraz prowadzony tryb życia. W szczególności przez grupę sąsiadów był on postrzegany jako sąsiad uciążliwy z powodu nadużywania alkoholu, organizowania hałaśliwych nocnych przyjęć, wizyt pijanych gości - a po zawarciu małżeństwa z L. B. – konfliktów z małżonką, w związku z czym policja przeprowadzała z powodem rozmowy dyscyplinujące.

W dniu 21 maja 2001 r. na antenie (...)został wyemitowany – w ramach programu(...) – reportaż pod nazwą (...)autorstwa pozwanej, w trakcie którego przedstawiono:

- krytyczne wypowiedzi H. G., zawierające zarzuty, że powód upijał młodych mężczyzn, do mieszkania powoda była wzywana policja, powód pije, powód oskarża żonę o uczestnictwo w mafii (...), powód oskarża żonę o molestowanie dziecka, powód wprowadził sąd w błąd,

- krytyczne wypowiedzi J. M., zawierające zarzuty, że powód wyrzucił żonę z domu a małe dzieci pozostały z nieodpowiedzialnym ojcem, słyszy płacz dzieci wieczorami oraz że żona powoda dzwoni pytając się, czy dzieci płaczą,

- wypowiedzi J. P. (1), T. P. i J. P. (2), zarzucające powodowi nadużycia seksualne w stosunku do dzieci,

- wypowiedzi L. B. dotyczące wizyty lekarskiej z powodu tego, że córka miała narosty na odbycie, skierowania do dermatologa i podejrzeń lekarza molestowania,

- wypowiedzi M. M. (2) (kierownika Oddziału (...) dotyczące tego, że dziecko ma zmiany skórne wymagające wyłączenia, że takie zmiany powstają pod wpływem zakażenia wirusowego poprzez kontakt z osobą, która ma takie zmiany a u matki ich nie stwierdzono oraz że występują często u dorosłych a u dzieci dość rzadko,

- zrelacjonowanie treści zaświadczenia ze szpitala o chorobie ze wskazaniem, że zakażenie jest przenoszone drogą płciową i zaleceniem zbadania sprawy w kierunku nadużycia seksualnego wobec dziecka,

- wypowiedź M. Z., że toczą się postępowania w sprawie znęcania się przez „S. B.” nad członkami rodziny oraz podejrzenia o molestowanie i wykorzystywanie jednego dziecka,

- wypowiedzi M. T. (prezesa sądu), że pierwsze orzeczenie sądu zapadło po to, by matce umożliwić kontakt z dziećmi, które pozostały w mieszkaniu z ojcem po opuszczeniu mieszkania przez matkę, wyjaśniające sens drugiego orzeczenia oraz informację, że powód wystąpił o pozbawienie władzy rodzicielskiej i z wnioskiem o alimenty.

Ponadto w reportażu powołano uzasadnienie postanowienia, zawierające informację o treści opinii psychologicznej(...)dotyczącej „stylu funkcjonowania społecznego i psychoseksualnego” powoda, który może źle wpływać na małych poprzez przyjmowanie nieprawidłowych wzorców zachowań. W reportażu została również zawarta relacja z mieszkania powoda, w trakcie której powód twierdził, że najbliżsi sąsiedzi mogą powiedzieć, czy dzieci płaczą, twierdził, że dzieci są zaspokojone, zapraszał ekipę telewizyjną do mieszkania, twierdził, że dzieci mają dobre warunki w domu, kwestionował zasadność orzeczenia sądu, oświadczał, że dzieci nie wyda, wyprosił policję i dziennikarzy z mieszkania. Film zawiera ujęcia pokazujące powoda chodzącego po ulicach (...). W trakcie reportażu zostało pokazane miejsce zamieszkania powoda. Twarz powoda została zasłonięta, ale niekiedy w sposób niestaranny, tak, że osoba znajdująca powoda mogła go rozpoznać; pokazano również twarz żony i dzieci powoda. Cały reportaż rozpoczynała wypowiedź dziennikarki, relacjonująca orzeczenie sądu wraz z przypomnieniem, że kwestia była poruszana w reportażu sprzed tygodnia pt. (...) (nadanego również w ramach programu (...))

Reportaż(...)został przygotowany na skutek impulsu, który wyszedł od sąsiadów powoda wyrażających w szczególności troskę o los dzieci powoda. Autorka reportażu, pozwana, starała się rozmawiać z jak największą liczbą osób zaangażowanych w sprawę, w tym z przedstawicielami policji, sądu i ośrodka pomocy społecznej. Wszystkie osoby wypowiadające się w reportażu wyraziły na to zgodę i miały zapewnioną swobodę przekazywania myśli – nie działały pod wpływem sugestii pozwanej ani nie były przez nią manipulowane.

Reportaż (...) trwał sześć minut i zawierał wypowiedzi pozwanej, A. G., T. P., J. M., M. T., H. G., M. K., funkcjonariusza policji oraz powoda. Reportaż rozpoczął się od nakreślenia przez prowadzącego problemu pedofilii. Następnie wypowiadały się A. G. i L. B.. W trakcie reportażu A. G. podała, że nie dostrzega, by polskie dzieci były chronione a przestępstwa z zakresu nadużyć seksualnych wobec dzieci są praktycznie bezkarne. W reportażu padły wypowiedzi osób, które w sposób negatywny odnosiły się do powoda, wręcz zarzucały mu pedofilię. Treść reportażu oraz sposób jego zmontowania sugerował przeciętnemu odbiorcy, że to powód wykorzystywał seksualnie swoje dzieci. W dalszej części reportażu przedstawiono sytuację związaną z uregulowaniem kontaktów L. B. z dziećmi oraz rozstrzygnięcia Sądu dotyczące miejsca pobytu J. i M.. W reportażu wykorzystano także wizerunek powoda (zasłaniając jego postać), który nie chciał wydać dzieci matce. Następnie w wypowiedzi L. B. padło, że (J.) miała narosty na odbycie i lekarz pediatra wysłała ją z dzieckiem do dermatologa w K., gdyż podejrzewano molestowanie. Lekarz M. M. (2) podała, w jaki sposób może dojść do zarażenia chorobą, którą stwierdzono u małej J., jednocześnie wyjaśniając na pytanie dziennikarza, że u L. B. takich zmian nie stwierdzono. W reportażu podano również, że toczy się postępowanie karne przeciwko powodowi a powód aktualnie przebywa w szpitalu psychiatrycznym. Zamieszczono też częściowo wypowiedź T. P. z wcześniejszego reportażu Telewizji (...)(...)Wypowiedź T. P. dotyczyła tego, że powód „zamykał się w łazience i kąpał się z dzieckiem”. T. P. podał, że „po prostu seks uprawiał” z dzieckiem, które płakało, ponieważ robił to na siłę. T. P. w swojej wypowiedzi tłumaczył, że próbował rozmawiać z powodem, lecz on uciekał od tematu. Cytowana wypowiedź zawierała również informacje, że L. B. kilkakrotnie złapała powoda, ale wstydziła się to przyznać przed kamerą, a dzieci miały podpuchnięte i czerwone narządy płciowe.

Po emisji reportażu powód był rozpoznawany jako ich negatywny bohater, również przez osoby obce. Odsuwali się od niego znajomi. Rodzina i część środowiska w zarzuty nie uwierzyła. Pojawiły się negatywne opinie i komentarze pod adresem powoda oraz wyzwiska, w tym ze strony dzieci i młodzieży (...)B.”) a także obelżywe napisy pod adresem powoda (w szczególności „B.(...). Powoda nękaną obraźliwymi telefonami.

W związku z poszukiwaniem pracy powód składał pisma do różnych zakładów i instytucji, ale nie otrzymał żadnej oferty.

Podczas pobytu w Zakładzie (...) w N. i w T. powód w związku z medialnym nagłośnieniem sprawy molestowania seksualnego był poniżany przez współwięźniów. Został rozpoznany przez więźniów pochodzących z L., kierowane były pod jego adresem groźby pozbawienia życia, odczuwał realne zagrożenie ze strony współwięźniów, od których musiał zostać wyizolowany, obawiał się uczestniczyć w praktykach religijnych na terenie zakładu karnego.

W kwietniu 2004 r. powód złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstw przez pozwaną jako dziennikarkę, która występowała w kilku programach wyemitowanych w(...) Dopiero w trakcie postępowania w związku z wyjaśnieniami(...)S.A. Oddział w K. ustalono, że reportaże pozwanej dotyczące powoda zostały wyemitowane na antenie (...) K. w reportażu (...) w dniu 2 kwietnia 2001 r. i reportażu (...) w dniu 21 maja 2001 r. Postępowanie w sprawie przeciwko pozwanej za wystąpienie w wyżej opisanych reportażach umorzono, gdyż co do stawianych jej zarzutów postępowanie przeciwko niej zakończyło się już prawomocnym wyrokiem w sprawie karnej sygn. akt II K 1673/03 – postanowienie o umorzeniu zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego z 15 marca 2006 r. (sygn. II Kz 28/06). Powód składał również zawiadomienia do Prokuratury na osoby występujące w w/w programach telewizyjnych, jednak wszczęte postępowania karne zostały umorzone.

Dotychczasowa linia życiowa powoda oraz funkcjonowanie w ostatnich latach zdają się świadczyć o tym, że głównym schorzeniem na jakie cierpi, jest zaburzona struktura osobowości, której istotnymi cechami są mocno zakorzenione, trwałe, nieprawidłowe wzorce relacji ze środowiskiem, prowadzące do nieprzystosowania oraz trudności w funkcjonowaniu społecznym i behawioralnym. U powoda stwierdzono cechy mieszanych zaburzeń osobowości, głównie z zakresu paranoicznej i histronicznej. Ponieważ zaburzenia osobowości nie ujawniły się ad hoc w latach 2000/2001, musiały istnieć już zdecydowanie wcześniej, być może nie osiągając jeszcze nasilenia klinicznego. W okresie minionej dekady powód wielokrotnie przebywał na rozlicznych oddziałach szpitalnych w L. i K.. Przy mnogości rozpoznań somatycznych przyjmowanych u powoda praktycznie nie pojawiały się na kartach informacyjnych diagnozy psychiatryczne – w trakcie hospitalizacji powód nie prezentował żadnych objawów czy też zaburzeń ze strony ogólnie rozumianego zdrowia psychicznego, co oznacza że nie pozostaje on w permanentnym stanie zaburzeń depresyjno-lękowych.

Sąd przyjął, że nie wykazano związku pomiędzy emisją programów telewizyjnych pt. (...)i (...) a ujawnieniem się ewidentnych i ilościowo policzalnych szkód w psychice powoda, w rodzaju uszczerbku na zdrowiu, naruszenia sprawności ustroju czy też jakichkolwiek szkód na zdrowiu psychicznym. Obecny stan psychiczny powoda wynika w całości ze zmian organicznych (...), przejawiających się zaburzeniami afektywnymi i dysocjacyjnymi oraz organicznymi zaburzeniami osobowości i zachowania. W przeszłości w latach 2002-2003 możliwe było występowanie zaburzeń nerwicowych, związanych z wyemitowaniem wymienionych programów, ale nie ma uzasadnienia dla twierdzenia, że powód doznał trwałej szkody na zdrowiu psychicznym pozostającej w związku przyczynowo-skutkowym z tą emisją.

Dokonawszy oceny dowodów Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Dokonawszy następnie analizy przepisów regulujących ochronę dóbr osobistych (art. 23, 24 k.c., art. 1 ust. 1, 3 i 38 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji) wskazał, że wyemitowany w maju 2001 r. na antenie (...) Oddział w K. w ramach cyklicznego programu (...)reportaż poświęcony sytuacji w rodzinie B.(...)którego autorką była dziennikarka (...) tj. pozwana, zawierała dwojakiego rodzaju zarzuty wobec powoda: znęcania się nad rodziną oraz nadużyć seksualnych w stosunku do pasierba i dzieci. Jak się później okazało, zarzuty dotyczące znęcania się nad rodziną znalazły potwierdzenie (powód został prawomocnie skazany za dopuszczenie się tych czynów w stosunku do żony i pasierba), natomiast zarzuty dotyczące nadużyć seksualnych wobec dzieci i pasierba okazały się nieuprawnione - powód został od nich uniewinniony. Skoro zarzuty znęcania się nad rodziną okazały się prawdziwe, brak jest podstaw do uznania, że pozwana w dopuściła się w tym zakresie naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda. Z kolei przy ocenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez postawienie w reportażu zarzutów dotyczących rzekomego molestowania seksualnego przezeń dzieci i pasierba, odwołać należy się do ugruntowanego stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego (Uchwała SN (7) z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04), iż wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz

wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności (art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego) uchyla bezprawność działania dziennikarza. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji.

Sąd I instancji podzielił stanowisko, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 17 grudnia 2012 r. (sygn. I C 784/07) a także z 16 lipca 2013 r. (sygn. I ACa 526/13), że przygotowująca reportaż „Dlaczego dzieci płaczą?” pozwana w znacznym zakresie dochowała powyższych reguł. W szczególności informacje o rzekomych nadużyciach seksualnych powoda wobec dzieci i pasierba uzyskała od co najmniej dwóch osób, z których jedna twierdziła, że była naocznym świadkiem takich zachowań powoda; informacje te potwierdzał wynik badania lekarskiego córki powoda oraz relacje kolejnych osób, informujących o zmianach na niekorzyść w zachowaniu pasierba powoda, które miały mieć miejsce po zamieszkaniu z powodem. Dziennikarka w toku reportażu przede wszystkim prezentowała wypowiedzi innych osób, zaś dodawany komentarz nie wykazywał cech napastliwości czy emocjonalnego potępienia, aczkolwiek nie powinno ująć uwadze, że ostateczny wydźwięk reportażu był dla powoda niekorzystny. Okoliczność, że podniesiono wobec niego zarzuty popełnienia czynów ściganych z oskarżenia publicznego, oraz że sytuacja istniejąca w rodzinie powoda już przed emisją programu była znana w lokalnym środowisku nakazuje uznać, że wydarzenia upublicznione w kwestionowanych programach nie miały charakteru czysto prywatnego – wręcz przeciwnie, z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że sytuacja istniejąca w rodzinie powoda stanowiła powód zaniepokojenia znacznej grupy osób, przede wszystkim sąsiadów, co znajduje potwierdzenie chociażby w tym, że osoby te zdecydowały się jeszcze przed przygotowaniem reportażu na sporządzenie i przekazanie do sądu pisma dotyczącego powoda. Niewątpliwie jednak podczas przygotowywania reportażu przez pozwaną doszło do naruszenia zasad staranności dziennikarskiej, a w konsekwencji bezprawnie naruszono dobra osobiste powoda. Powodowi w ogóle uniemożliwiono ustosunkowanie się w treści programu do zarzutu nadużyć seksualnych wobec dzieci, co skutkowało znaczną i nie znajdującą usprawiedliwienia asymetrią w przedstawianiu racji stron konfliktu. Poważne wątpliwości budzi również sposób przedstawienia powoda w porównaniu ze sposobem zastosowanym w odniesieniu do osób stawiających powodowi zarzuty – zawarty w programie układ sytuacyjny nie pozwalał bowiem powodowi, w przeciwieństwie do innych występujących w reportażu osób, na spokojne i rzeczowe przedstawienie jego poglądu na sprawę. Naruszeniem zasad staranności i rzetelności było utrwalenie wizerunku powoda poza miejscem zamieszkania na ulicach (...) bez jego zgody. Wreszcie utajnienie danych powoda w reportażu zostało dokonane w sposób całkowicie nieskuteczny, bowiem jego twarz nie została dokładnie zasłonięta i możliwe było jej rozpoznanie przez część widzów. Sąd uznał zatem, że emisja spornego reportażu naruszyła dobra osobiste powoda, w szczególności cześć, dobre imię, godność oraz wizerunek a naruszenie to należy ocenić jako bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż materiały pozwanej, które posłużyły do reportażu(...)zostały następnie odprzedane(...), która wykorzystwała je częściowo w reportażu (...), wyemitowanym 24 kwietnia 2003 r. na antenie ogólnopolskiej w programie (...). W ocenie Sądu również w tym reportażu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci jego czci, godności i dobrego imienia – przesądził to zresztą prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 11 października 2010 r. (sygn. I C 82/07), w którym zobowiązano (...)S.A. Oddział w P. do przeprosin oraz zasądzono na jego rzecz stosowne zadośćuczynienie. W reportażu (...) przedstawiono problem molestowania dzieci w Polsce na bazie konkretnej sprawy powoda, przy czym przez sposób zmontowania tego reportażu i przedstawienia wypowiedzi kolejnych osób zbudowano atmosferę, która nie pozostawiała żadnych wątpliwości co prawdziwości wysuniętych wobec powoda podejrzeń. Kontekst programu (...) ogólnie potępiał osoby molestujące dzieci, jednak przede wszystkim potępiał zachowanie powoda molestującego własne dzieci, choć był to jeszcze wówczas zarzut nie potwierdzony żadnym wyrokiem - w chwili emisji reportażu sprawa karna przeciw powodowi była

w toku. Dla postronnej osoby odbiór reportażu był jednoznaczny – powód był winny molestowania dzieci. Wprawdzie w reportażu nie padło jego nazwisko ani nie ukazano jego wizerunku, jednak – z uwagi na osoby wypowiadające się w programie – bez trudu można było zidentyfikować osobę powoda. Podzielić należy stanowisko, iż pozwana w przedmiotowym reportażu „wydała wyrok” w sprawie powoda i wykorzystała sensacyjność tematu dla zwiększenia oglądalności własnej stacji. Zdaniem Sądu pozwana nie tylko przekroczyła granice krytyki w stosunku do powoda, ale także zasady etyki dziennikarskiej przez wysunięcie w stosunku do niego bezpodstawnych oskarżeń, naruszając tym działaniem dobra osobiste powoda. Pozwana nie obaliła domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 k.c. Sąd podkreślił, że ani działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego, ani dążenie do sensacyjności tytułów prasowych nie może odbywać się kosztem rozpowszechniania faktów, które obiektywnie powinny budzić wątpliwości. Rolą dziennikarza jest w szczególności podawanie faktów a zanim zostaną opublikowane jakieś informacje dotyczące danej osoby, powinny one zostać zweryfikowane. W przedmiotowym przypadku pozwana przy tworzeniu materiałów, które posłużyły do reportażu (...) działała niezgodnie z etyką dziennikarską i nie dochowała obowiązku staranności w rozumieniu art. 12 Prawa prasowego. Reportaż (...) zbudowany na bazie wcześniejszych programów, nie był sporządzony w sposób staranny i rzetelny; wprawdzie traktował ogólnie o molestowaniu seksualnym dzieci, ale jednocześnie przesądzał o dopuszczeniu się tego procesu przez powoda. Wiarygodność osób wypowiadających się w reportażu nie została sprawdzona, choć – jak już wyżej wspomniano – sprawa karna o molestowanie dzieci nie była przesądzona. W konsekwencji brak należytej staranności przy zbieraniu materiału, zredagowanie wypowiedzi wyemitowanych w reportażu (...) oraz nadanie wydźwięku o molestowaniu seksualnym powoda swoich dzieci, które nie zostało jeszcze przesądzone, należało uznać za podstawę przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. odpowiedzialności pozwanej.

Z tytułu naruszenia dóbr osobistych powód ostatecznie domagał się zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę moralną w kwocie 210 000 zł z odsetkami ustawowymi od kwietnia 2001 r. (bez daty dziennej). Podstawa prawna takiego żądania istnieje w art. 24 § 1 zd. ostatnie k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zdarzeniem wyrządzającym szkodę ma być czyn niedozwolony, a zatem musi zachodzić przypadek zawinionego naruszenia dóbr osobistych. W realiach niniejszej sprawy zachowanie pozwanej należy ocenić jako zawinione, skoro przygotowane przez nią programy telewizyjne wskazują na niedochowanie standardów rzetelności i staranności dziennikarskiej. Emisja tak przygotowanych materiałów bezsprzecznie musiała naruszyć dobra osobiste powoda a nieprawidłowości programów są widoczne bez potrzeby dokonywania ich wnikliwszej analizy. W tym stanie rzeczy można postawić pozwanej zarzut, iż tego rodzaju materiały przygotowała i udostępniła do emisji przez (...) Biorąc bowiem pod uwagę charakter jej zawodu oraz wieloletnie doświadczenie uznać należy, że do powstania i emisji tego rodzaju reportażu nie powinno było dojść. Powód był więc legitymowany do dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie od pozwanej, nie znajduje natomiast uzasadnienia wskazana przez niego wysokość żądanej kwoty tj. 210 000 zł. Prawomocnym wyrokiem zasądzono już od (...)S.A. Oddział w K. na rzecz powoda kwotę 40 000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku z emisją reportażu (...)Dodatkowo realizując wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 października 2005 r. (sygn. I ACa 979/05), w dniu 3 listopada 2005 r. (...)S.A. wypłaciła powodowi kwotę 75 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi. Z kolei prawomocnym wyrokiem z 11 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził także tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych poprzez emisję programu”(...)od (...)S.A. Oddział w P. na rzecz powoda kwotę 60 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty.

W konsekwencji, dzieląc przesłanki zasądzenia w/w kwot zadośćuczynienia na rzecz powoda i biorąc pod uwagę solidarny charakter odpowiedzialności majątkowej autora i wydawcy materiału telewizyjnego (art. 38 ust. 1 Prawa prasowego w zw. z art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji) sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 100 000 zł (40 000 zł + 60 000 zł) z odsetkami ustawowymi od daty wyrokowania z zastrzeżeniem, iż odpowiedzialność pozwanej i (...)S.A. Oddział w K. w zakresie obowiązku zapłaty kwoty 115 000zł oraz odpowiedzialność pozwanej i (...)S.A. Oddział w P. w zakresie obowiązku zapłaty kwoty 60 000 zł – jest solidarna. Sąd za niezasadne uznał żądanie powoda dotyczące odsetek od kwietnia 2001 r., skoro powództwo w niniejszej sprawie było przez powoda wielokrotnie modyfikowane.

Co do roszczenia powoda o zobowiązanie pozwanej do opublikowania przeprosin oraz zobowiązania jej do wyemitowania w telewizji oświadczenia uznał sąd, iż nie zasługiwało ono na akceptację. Co prawda, zgodnie z przytoczonym art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, autor materiału prasowego również – przy spełnieniu podanych powyżej warunków - ponosi cywilną odpowiedzialność za naruszenie prawa, spowodowane opublikowaniem materiału (przy czym odpowiedzialność ta – w przeciwieństwie do odpowiedzialności majątkowej - nie ma charakteru solidarnego), jednak przedmiotowe niemajątkowe roszczenia powoda zostały już zaspokojone na skutek realizacji wcześniejszych wyroków Sądów Okręgowych w Krakowie i N.. Całkowicie zbędne i pozbawione podstaw byłoby spełnienie również - bardzo zbliżonego przedmiotowo - roszczenia powoda, tym razem skierowanego przeciwko redaktorowi autorce materiału prasowego. Zdaniem Sądu nałożenie takowych zobowiązań na (...)S.A. stanowi wystarczający i adekwatny sposób usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, powoda wynikłych ze spornych reportaży.

Oddaleniu podlegało również żądanie zakazania pozwanej udostępniania nagrań programów(...) i (...) innym podmiotom, bo powód nie udowodnił, by istniała realna obawa takiego udostępnienia. Nie wykazano nawet, że pozwana tymi nagraniami wciąż dysponuje.

Co do żądań powoda zasądzenia od pozwanej na jego rzecz 1 000 zł miesięcznie tytułem renty uzupełniającej płatnej od wniesienia pozwu oraz 1 500 zł miesięcznie od kwietnia 2001 r. tytułem odszkodowania za utracone możliwości zarobkowania a także ustalenia, że pozwana będzie w przyszłości odpowiadać za następstwa spowodowane rozstrojem zdrowia u powoda przez publikacje wspomnianych wyżej materiałów uznał sąd, że nie zasługiwały na uwzględnienie. Możliwość zasądzenia odszkodowania zależna jest zaś od wykazania przez osobę domagającą się odszkodowania zachowania pozwanego, z którym ustawa wiąże jego obowiązek odszkodowawczy, faktu poniesienia szkody i jej wysokości oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się pozwanego a powstałą szkodą. Podstawę zasądzenia renty od pozwanej można by natomiast w szczególności wywieść z art. 24 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 442 § 2 k.c. Powód nie wykazał przesłanek warunkujących zasądzenie rzecz odszkodowania i renty. Wprawdzie z ustaleń faktycznych wynika, że opinia o powodzie po emisji reportaży uległa pogorszeniu a nienajlepsza reputacja jest czynnikiem utrudniającym znalezienie zatrudnienia, ale zwrócić należy uwagę, że w momencie emisji spornych reportaży powód pozostawał bez zatrudnienia. Jeszcze przed emisją reportaży był zarejestrowany jako osoba poszukująca pracy oraz jako bezrobotny, zatem brak możliwości znalezienia zatrudnienia miał przyczyny istniejące jeszcze przed emisją tych programów. Gdy rozpoczęły się reportaże i artykuły na temat sytuacji powoda i rzekomego molestowania i znęcania się nad dziećmi, powód sam nagłaśniał swoją sytuację, nie sposób zatem jednoznacznie stwierdzić, czy to akurat przedmiotowe reportaże zadecydowały o tym, że nie mógł on i nie może nadal znaleźć pracy i podupadł na zdrowiu.

Powód nie wykazał związku przyczynowego między wyemitowanym programem a pogorszeniem jego stanu zdrowia. Jeszcze przed tymi programami leczył się na rozmaite schorzenia a od 1999 r. jego stan zdrowia systematycznie się pogarszał. Nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że źródłem tego pogorszenia były akurat reportaże z 2001 r. i 2003 r. Oddalić należało zatem również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za mogące wystąpić u powoda skutki, związane z naruszeniem jego dóbr osobistych na skutek emisji spornych reportaży. O kosztach postępowania orzekł sąd zgodnie z art. 102 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obydwie strony.

Powód w pismach procesowych sporządzonych przez profesjonalnego pełnomocnika, jak i swoich własnych, domagał się uwzględnienia powództwa w całości, tj. w zakresie oddalonych przez sąd żądań, usunięcia zastrzeżenia o „solidarność”; podnosił, że inne sprawy prowadzone były przeciwko innym stronom, nikt nie wnosił o przypozwanie innych podmiotów do tego postępowania a tamte sprawy zostały prawomocnie zakończone (res iudicata). Przy wyroku takim, jak zaskarżony, powód nie otrzyma od pozwanej kwoty 100 000 zł.

Powód zarzucał:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 23 i 24 oraz 444 § 2, 448 w zw. z 445 k.c., art. 6, 12 i 13 ustawy Prawo prasowe
- przez ich błędną wykładnię,

- niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. (błędna ocena dowodów).

Powód wnosił także o nieobciążanie go kosztami procesu.

Pozwana zaskarżyła wyrok w punkcie I, domagając się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości lub uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a w każdym przypadku zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych poprzez bezpodstawne przyjęcie, że przyczyniła się ona do wytworzenia i opublikowania reportażu(...)podczas gdy była ona autorką jedynie reportażu (...)oraz błędnym przyjęciu, że tytuł drugiego z reportaży brzmiał (...) a nie (...)co ma znaczenie dla wydźwięku reportażu. Zarzuciła też pominięcie okoliczności uzyskania przez powoda zaspokojenia swoich roszczeń w kwocie 100 000 zł, wypłaconych przez (...)S.A.

Pozwana zarzuciła nadto naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad oceny dowodów i błędne przyjęcie, że:
 - brak wypowiedzi powoda na temat zarzutów molestowania w programie(...)doprowadził do znacznej i nieusprawiedliwionej asymetrii w przedstawianiu racji stron konfliktu,
 - układ sytuacyjny zawarty w programie nie pozwalał powodowi na spokojne i rzeczowe przedstawienie jego poglądu na sprawę,
 - fakty przedstawione w obydwu reportażach obiektywnie winny budzić wątpliwości a zarzuty były bezpodstawne, skoro te same fakty były podstawą do prowadzenia przeciwko powodowi śledztwa i nieprawomocnego skazania,
 - utrwalenie wizerunku powoda na ulicach (...) bez uprzedniego uzyskania zgody stanowiło naruszenie zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej,
- art. 316 § 1 k.p.c. przez przyjęcie za podstawę wyroku nieaktualnego stanu rzeczy,
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia uniemożliwiającego prześledzenie rozumowania sądu,
- art. 366 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie powództwa, mimo spełnienia świadczeń wobec powoda.

Ponadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, odwołując się do treści art. 442¹ § 1 k.c. i wskazując, że do emisji reportażu doszło w maju 2001 r. i kwietniu 2003 r., powód zaś wystąpił z niniejszym roszczeniem dopiero w marcu 2009 r. Chwilą rozpoczęcia biegu przedawnienia jest moment emisji, bowiem jest ten sam moment, w którym powód dowiedział się o osobie odpowiedzialnej za rzekomą szkodę. Mimo to skierował swoje roszczenia wyłącznie przeciwko wydawcy. Powód nie może dowolnie odsuwać w czasie skutków przedawnienia i winien należycie dbać o swoje interesy, z zachowaniem należytej staranności zdobywając informacje co do osoby zobowiązanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Rozpoznając obydwie apelacje rozpocząć trzeba od zarzutu błędnej oceny dowodów, która spowodowała błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na wynik sprawy. Na wstępie przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na

podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennej oceny stanu faktycznego, wynikającej z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

Zarzuty niewłaściwej oceny dowodów znalazły się w obydwu apelacjach.

Oceniając na tle powyższej wykładni zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniesione przez powoda Sąd Apelacyjny stwierdza, że apelujący nie sprostął powyższym wymogom. Ta część apelacji, która odnosi się do w/w przepisu jest ogólnikowa, składa się z cytatu z komentarza do k.p.c., stwierdzenia, że zostały naruszone dobra osobiste powoda (co wg apelującego jest bezsporne) oraz zawartej w jednym zdaniu oceny opinii biegłych, tj. wg powoda wnioski biegłych, że nie ma związku przyczynowego między zdrowiem powoda a wyemitowanymi programami są nieuzasadnione. Nie przedstawił przy tym powód jakichkolwiek argumentów za takim stanowiskiem. Tak rozwinięty zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oznacza, że w istocie apelujący nie podjął nawet próby podważenia sądowej oceny dowodów, co oznacza, że zarzut ten nie może być uwzględniony.

Zarzuty co do oceny dowodów i błędów w ustaleniach faktycznych podniesione przez pozwaną w większości nie mogą odnieść skutku; w ocenie Sądu Apelacyjnego błędne wskazanie na tytuł drugiego z reportaży tj. (...) zamiast(...)jest wynikiem niestaranności przy sporządzaniu tekstu uzasadnienia. W tym zakresie apelująca ma rację, że tytuł drugiego z reportaży, nadanego przez TVP P. brzmiał(...)przy czym okoliczność ta jest niesporna.

Niezasadne są natomiast zarzuty co do oceny dowodów zawarte w punkcie 1a. apelacji. Zważywszy na treść tych zarzutów, apelujący w istocie kwestionuje wnioski wyciągnięte przez sąd i ustalenia faktyczne, nie zaś ocenę dowodów. Nie odnosi się apelujący do żadnego konkretnego dowodu i nie przedstawia wyводу w zakresie niewłaściwej jego oceny. Stwierdzenia, że sąd błędnie przyjął, iż zaistniała asymetria w przedstawianiu racji stron konfliktu, powód nie mógł spokojnie i rzeczowo przedstawić swojego poglądu na sprawę, fakty przedstawione w reportażach obiektywnie winny były budzić wątpliwości oraz że naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej było przedstawianie wizerunku powoda na ulicach (...) nie dotyczą ustaleń, lecz oceny zaistniałej sytuacji a kwestionowane stanowisko sądu zawarte jest w rozważaniach co do zasadności powództwa a nie w części uzasadnienia, w której zawarto ustalenia faktyczne.

Niemniej zostaną rozważone w dalszej części uzasadnienia.

Nie ma błędu w ustaleniu, iż pozwana przyczyniła się do wytworzenia i opublikowania reportażu (...)Jak wynika z treści materiału dowodowego (nie było to zresztą sporne), to pozwana była autorką reportażu (...)Ten reportaż stał się bazą dla materiałów wyemitowanych przez(...) P. jako reportaż(...)Z tegoż materiału dowodowego, w tym z zeznań samej pozwanej, wynika, że to ona przygotowała materiał oraz wypowiedź p. G. na potrzeby reportażu (...)jest autorką

materiału filmowego, przygotowała montaż dla (...) (k. 726, 739/2, 890-890/2), choć nie ona przygotowała zapowiedź przed i po emisji reportażu. Autorstwa pozwanej nie można zatem „odłączyć” także od programu(...)

Co do zaspokojenia przez (...) kwotą 100 000 zł roszczeń powoda o zapłatę, Sąd Okręgowy faktu tego istotnie nie uwzględnił, co znalazło odzwierciedlenie w treści wyroku oraz w treści uzasadnienia. Sąd umieścił w ustaleniach faktycznych a następnie ocenił w ramach rozważań jedynie fakt zasądzenia na rzecz powoda określonych kwot od (...), nie zajmując się faktem zapłacenia ich powodowi.

Reasumując, w apelacji pozwanej nie znalazł się skutecznie podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny dowodów, zaś zasadny okazał się zarzut błędnego wskazania tytułu drugiego z reportaży oraz nieuwzględnienia w ustaleniach faktycznych okoliczności (bezspornej, przyznanej przez powoda), że kwoty zasądzone od (...) Oddział w K. i Oddział w P. zostały powodowi zapłacone.

Sąd Apelacyjny przyjął zatem za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, z wyjątkiem ustalenia co do tytułu reportażu wyemitowanego przez (...) P., ten bowiem brzmiał w rzeczywistości: (...)oraz uzupełnia je o – bezsporną w istocie – okoliczność, że kwoty zasądzone od obydwu oddziałów(...)zostały powodowi wypłacone.

Niezasadny jest także zarzut pozwanej co do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Po pierwsze należy stwierdzić, że naruszenie zasad sporządzania uzasadnienia wyroku nie może mieć wpływu na wynik sprawy, bowiem uzasadnienie sporządzane jest już po wydaniu wyroku a zatem po zakończeniu procesu decyzyjnego, który zawiódł sąd do określonych wniosków. Tymczasem apelująca umieściła ten zarzut w grupie naruszeń przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy. Po drugie, zarzut dotyczący niewłaściwego sporządzenia uzasadnienia może odnieść skutek tylko wówczas, gdy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Są to sytuacje wyjątkowe a w niniejszej sprawie z pewnością sytuacja taka nie ma miejsca. Uzasadnienie zawiera wszystkie wymagane przepisami elementy, zaś tok rozumowania jest zrozumiały i nie ma żadnych trudności z jego odtworzeniem.

Na tle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych z ich nieznaczną korektą, o której mowa wyżej oraz wobec prawidłowo sporządzonego uzasadnienia wyroku można zatem czynić rozważania w odniesieniu do pozostałych zarzutów.

W odniesieniu do obydwu apelacji zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Jak słusznie zauważa J. Sobczak w Komentarzu do Prawa prasowego (LEX 2008), „solidarność odpowiedzialności majątkowej przewidzianej w art. 38 ust. 1 oznacza współzależność uprawnień i obowiązków dłużników. Każdy więc z wymienionych w tymże przepisie podmiotów odpowiada za całość należnej poszkodowanemu sumy. Poszkodowany może żądać całości świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich dowolnie wybranych albo od każdego z osobna. Wszyscy dłużnicy odpowiadają więc za jednego, a jeden za wszystkich. Zaspokojenie poszkodowanego przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (efektem tego mogą być ewentualne roszczenia regresowe między współdłużnikami). (...) Do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego dochodzi w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego wyrażającego się właśnie w "spowodowaniu opublikowania materiału prasowego", niezależnie od udziału poszczególnych osób w odpowiednich czynnościach (ich sekwencji) prowadzących do ostatecznego opublikowania materiału prasowego. W wyniku opublikowania materiału prasowego pokrzywdzony ponosi krzywdę o określonym rozmiarze, będącą rezultatem wspomnianego czynu niedozwolonego. W konsekwencji przysługiwać mu może jedno zadośćuczynienie od wszystkich podmiotów określonych w art. 38 ust. 1 i objętych węzłem solidarności. Odrębnym zagadnieniem pozostaje wysokość zadośćuczynienia. Konstrukcyjna jedność deliktu (spowodowanie opublikowania materiału prasowego), krzywdy i możliwości żądania zadośćuczynienia za tę krzywdę, wyłącza dopuszczalność różnicowania zakresu odpowiedzialności osób określonych w art. 38 ust. 1 pr. pras. w odniesieniu do zapłaty zadośćuczynienia. (...)”. Przytoczony powyżej pogląd Sąd Apelacyjny w pełni podziela, jest on bowiem

uzasadniony treścią wspomnianego art. 38 ust. 1 prawa prasowego, jak również regulacją solidarnej odpowiedzialności dłużników według k.c.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez pozwaną stwierdzić należy, że – wbrew stanowisku apelującej - w odniesieniu do powoda niewątpliwie doszło do naruszenia przez nią jego dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia, godności i wizerunku. Rozważania sądu I instancji w tym zakresie co do zasad ochrony dóbr osobistych, wykładnia przepisów oraz subsumpcja ich pod ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny znajdują akceptację Sądu Apelacyjnego i nie ma potrzeby powtarzania ich w tym miejscu.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że podczas przygotowania przedmiotowych reportaży pozwana naruszyła zasady staranności dziennikarskiej, w wyniku czego doszło do przedmiotowego naruszenia.

Zwrócić należy uwagę (a to wobec treści zarzutów pozwanej), że reportaże nie zawierają żadnej wypowiedzi powoda w odniesieniu do zarzutu molestowania, który doprowadził do stygmatyzacji powoda. Nie wynika z nich, by powodowi zadano jakieś pytanie w tej kwestii, by umożliwiono mu zajęcie stanowiska, nie wynika także, by np. powód odmówił odpowiedzi na takie pytania (takiego twierdzenia pozwana zresztą nie przedstawiła). Nie można też podzielić poglądu apelującej pozwanej, iż powód mógł rzeczowo i spokojnie przedstawić swój pogląd na sprawę. Na pewno sytuacją pozwalającą na taką spokojną wypowiedź nie była wizyta reportera wraz z funkcjonariuszami Policji w celu wykonania postanowienia sądu w przedmiocie odebrania dzieci, nie wynika zresztą z przebiegu tej sceny, by wątek molestowania w trakcie tego zdarzenia się pojawił. Nie można też twierdzić, że to, iż powód podczas wizyty pozwanej przebywał w sobie znanym i bezpiecznym środowisku, tj. we własnym mieszkaniu i sam pozwaną zaprosił, stwarzało dogodne warunki dla wypowiedzi powoda. Zważyć przecież trzeba na przyczyny i okoliczności tej wizyty, charakter „zaproszenia”, w części filmowanej udział wielu osób, oczywiste i widoczne dla Sądu – jeśli zważyć na przebieg zdarzeń, znany z obejrzenia reportażu – zdenerwowanie powoda i absolutną nietypowość sytuacji. W żadnym wypadku warunków takich, jakie widać w reportażu, nie można uznać za stwarzające powodowi możliwość wypowiedzenia się w tak trudnych i drażliwych kwestiach. To, że – jak píše apelująca – wątek molestowania pojawił się już po rozmowie pozwanej z powodem, w żadnym wypadku nie zwalnia jej od umożliwienia powodowi wypowiedzenia się w tej kwestii. Od pozwanej zależało uzupełnienie materiałów (lub choćby podjęcie takiej próby) bądź pozostawienie ich w dotychczasowym kształcie (sprzed pojawienia się wątku o molestowaniu), ewentualne umieszczenie zastrzeżenia, że powód nie chciał się w określonych sprawach wypowiadać (gdyby taka okoliczność zaistniała) czy wreszcie decyzja o rezygnacji z przygotowania reportażu. Co do zasady można się zgodzić, że pozwana nie miała obowiązku pozyskania wypowiedzi powoda na temat każdego z zarzutów, pojawiających się w reportażu, niemniej zarzut molestowania seksualnego, bardzo poważny i nośny medialnie, wymagał podjęcia choćby próby uzyskania stanowiska powoda i poinformowania o jej wyniku widzów.

Stwierdzenie sądu I instancji o asymetrii w zakresie możliwości przedstawienia swoich racji oraz braku stworzenia powodowi możliwości spokojnego i rzeczowego wypowiedzenia się jest zatem zasadne.

Osoba powoda pojawia się w reportażach w scenach związanych z wydaniem dzieci matce (jak słusznie zauważa sąd I instancji, utajnienie osoby powoda było całkowicie nieskuteczne), jest on też filmowany na ulicach (...), co – przy pokazaniu sylwetki powoda - ułatwia jego identyfikację, bądź pozbawia wątpliwości, o kogo chodzi. Niezasadny jest zarzut pozwanej, że było to „tylko” przedstawienie sylwetki powoda. Takie właśnie przedstawienie, jakie miało miejsce, w odniesieniu do osoby, która mieszka w małej miejscowości i co do której utajnienie wizerunku (zasłonięcie twarzy) było nieskuteczne a nadto pokazano jego rodzinę, pozwalało na pełną identyfikację powoda, co w istocie miało miejsce. Niczego nie zmienia okoliczność, że zdaniem pozwanej powód był w stanie dostrzec operatora kamery i samochód z oznaczeniami telewizji a mimo to nie sygnalizował, że nie życzy sobie utrwalenia jego sylwetki. Wobec treści całego reportażu w świetle powyższej argumentacji całkowicie bezzasadny jest zarzut pozwanej, iż nie doszło do naruszenia wizerunku powoda oraz zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Podnoszony jest przez pozwaną zarzut, że fakty przedstawiane w reportażach były podstawą do prowadzenia przez organy ścigania śledztwa przeciwko powodowi a następnie sformułowania aktu oskarżenia i nieprawomocnego

skazania – a zatem błędnie przyjął sąd, iż obiektywnie powinny budzić wątpliwości i zarzuty w reportażach postawiono powodowi bezpodstawnie. Zdaniem apelującej sąd bezzasadnie przyjął, iż pozwana przekroczyła granice krytyki wobec pozwanego i naruszyła zasady etyki dziennikarskiej, bezpodstawnie wysuwając wobec niego oskarżenia i naruszając tym działaniem dobra osobiste powoda.

W opinii Sądu Apelacyjnego stanowisko pozwanej także w tej kwestii nie zasługuje na akceptację. W okresie powstawania obydwu programów nie zapadł prawomocny wyrok skazujący powoda za molestowanie seksualne dzieci. Ostatecznie zresztą powód od tego zarzutu został prawomocnie uniewinniony. Istotnie - toczyły się czynności organów ścigania, procedował sąd karny. Jeżeli jednak pozwana w sytuacji braku prawomocnego wyroku skazującego zdecydowała się na przedstawienie sylwetki powoda w sposób, jaki pokazują obydwa programy, wraz z wypowiedziami stawiającymi powoda w złym świetle z uwagi na zarzuty molestowania, jej staranność w zakresie przygotowania takich materiałów winna być daleko większa, niż wskazuje na to treść przedmiotowych programów. Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób wyważył racje wynikające z jednej strony z faktu zaniepokojenia sytuacją w rodzinie powoda i podniesienia wobec niego określonych zarzutów w efekcie m.in. sygnalizowania tej sytuacji przez sąsiadów powoda, a z drugiej strony racje wynikające ze sposobu przygotowania programów w sposób naruszający dobra osobiste powoda. Podzielić należy pogląd, że zbudowano wokół powoda atmosferę braku wątpliwości co do prawdziwości wysuniętych wobec niego oskarżeń. Wydźwięk obydwu programów jest dla powoda niekorzystny, wysunięte zarzuty bardzo poważne (jak się okazało później – bezpodstawne). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, mimo, że jak słusznie zauważa apelująca, dziennikarz ma ograniczone możliwości ustalania faktów w porównaniu do organów ścigania, to jednak w przedmiotowych programach nie zachowano wystarczającej staranności przy przedstawianiu tychże faktów.

Doszło zatem – jak napisano wcześniej – do naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną i wszelkie zarzuty podnoszone w tej kwestii w apelacji pozwanej są wobec powyższych wywodów bezzasadne. Stanowisko Sądu I instancji, iż pozwana ponosi z tego tytułu odpowiedzialność solidarnie z innymi dłużnikami było prawidłowe.

Jednakże istotną okolicznością jest, że w toczących się uprzednio postępowaniach zasądzone zostały na rzecz powoda określone kwoty od odpowiadającej solidarnie w zakresie odpowiedzialności majątkowej (...) (Oddziały w K. i w P.) i kwoty te zostały powodowi wypłacone. Doszło zatem do zaspokojenia roszczenia powoda w tej części i zobowiązanie w tym zakresie wygasło. Świadczenie zostało spełnione a Sąd Okręgowy tego faktu nie wziął pod uwagę. Solidarna odpowiedzialność pozwanej, która ma miejsce w odniesieniu do zadośćuczynienia, ma obecnie znaczenie tylko w odniesieniu do ewentualnych roszczeń regresowych oraz do rozliczeń pomiędzy podmiotami, które zapłaciły zasądzone na rzecz powoda kwoty a pozwaną; rozliczenia te pozostają poza zainteresowaniem sądu w niniejszej sprawie.

Zasadny zatem okazał się zarzut pozwanej (w odniesieniu do zadośćuczynienia), iż nie uwzględnił sąd okoliczności spełnienia świadczenia w tym zakresie. Już bowiem w chwili orzekania wiadomym było (powód tę okoliczność przyznawał), że kwoty zasądzone wyrokami przeciwko Telewizji (...) powód otrzymał. Zgodnie z art. 366 § 2 k.c. aż do zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani. Zaspokojeniem wierzyciela jest osiągnięcie pewnego stanu rzeczy, przewidzianego w treści zobowiązania. W razie zaspokojenia wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zobowiązanie wygasa, a pozostali dłużnicy zwolnieni są od zobowiązania. Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie w zakresie zadośćuczynienia. Z tego zatem względu zmianie uległ zaskarżony przez pozwaną punkt I zaskarżonego wyroku i powództwo także w tej części zostało oddalone.

Pozostając przy problemie zadośćuczynienia, niezasadne okazały się zarzuty zawarte w apelacji powoda, a dotyczące solidarnej odpowiedzialności pozwanej (kwestionowanej przez powoda, który zmierzał do uzyskania niezależnie od kwot, zasądzonych od Telewizji (...) dalszego zadośćuczynienia od pozwanej). Pozostaje w tym miejscu odwołać się do wcześniejszych rozważań na temat art. 38 prawa prasowego. Wobec solidarnej odpowiedzialności pozwanej w zakresie roszczeń majątkowych oraz wobec spełnienia świadczenia przez dłużników solidarnych powództwo w zakresie zadośćuczynienia nie mogło być uwzględnione. Wysokość zasądzonych wówczas kwot jest adekwatna do rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda i wynika z prawomocnych wyroków sądu. W świetle uprzednio poczynionych rozważań na temat solidarnej w stosunku do wydawców odpowiedzialności pozwanej nie ma żadnych podstaw do tego,

by wysokość kwoty zadośćuczynienia mogła ulec zmianie, ani też nie jest prawnie możliwe, by pozwana odpowiadała z tytułu zadośćuczynienia związanego z tym samym zdarzeniem w innym zakresie, niż Telewizja (...).

Częściowo zasadny okazał się podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Zarzut taki musi być podniesiony przed sądem (nie wystarczy powołanie się nań wyłącznie wobec powoda), co pozwana uczyniła w apelacji. Skorzystanie przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie. W razie niepodniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia sąd nie może przedawnienia uwzględnić z urzędu. Nie wypowiedział się zatem w tej kwestii Sąd Okręgowy. Zarzut ten (o charakterze materialnoprawnym) może być zgłoszony także na etapie postępowania apelacyjnego, jeżeli oparty jest na faktach przytoczonych przed sądem I instancji. W niniejszej sprawie żadne nowe fakty (wbrew treści art. 381 k.p.c.), stanowiące podstawę zarzutu przedawnienia nie były przytaczane, zaś uzasadnienie zarzutu oparte jest na odwołaniu się do znanych już przed sądem I instancji dat, w jakich doszło do przedmiotowych emisji w zestawieniu z datą wywiedzenia powództwa. Warto też zaznaczyć, że przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników (art. 372 k.c.).

Przedawnieniu ulegają tylko roszczenia cywilnoprawne o charakterze majątkowym. Podniesiony zarzut ma zatem znaczenie dla oceny zasadności pozostałych roszczeń powoda o takim charakterze, tj. renty i odszkodowania, dochodzonego jako comiesięczna kwota za utratę możliwości zarobkowania, natomiast pozostaje już bez znaczenia dla żądanego zadośćuczynienia, skoro – jak stwierdzono wyżej – wobec spełnienia świadczenia zobowiązanie w tym zakresie wygasło.

Przedawnienie w niniejszej sprawie należy oceniać na podstawie art. 442^{((1))} § 1 k.c., wprowadzającego termin trzyletni, liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie, obowiązanej do jej naprawienia. Termin ten nie może być dłuższy, niż 10 lat od dnia zdarzenia, wywołującego szkodę. Co do zasady – zgodnie z art. 442^{((1))} § 1 zdanie pierwsze k.c. – termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi trzy lata, przy czym przyjmuje się, że jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Obie przesłanki powinny być spełnione łącznie. W konsekwencji, jeżeli poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu przedawnienia (por. wyrok SN z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, zob. A. Rzetecka-Gil, Komentarz do k.c., Lex/el 2011). Zgodzić się należy w tym względzie z pozwaną, iż terminy emisji każdego z przedmiotowych programów otwierały powodowi trzyletni termin dla dochodzenia roszczeń majątkowych. W odniesieniu do programu(...)był to maj 2001 r., a do programu (...)–kwiecień 2003 r. Należy dostrzec, że powód już w 2002 r. podjął dochodzenie ochrony swoich praw w związku z emisją pierwszego z wymienionych programów. Nazwisko pozwanej jako autorki programów było powodowi znane (lub przy zachowaniu przezeń należytej staranności winno mu być znane) równocześnie z poznaniem samych programów, o których emisji wszak dowiedział się niezwłocznie. Nazwisko autora jest uwidocznione w czołówce lub końcowej części materiału i nie ma żadnych trudności w powzięciu stosownej wiadomości. Nawet, gdyby przyjąć, że moment powzięcia wiedzy o autorstwie pozwanej był późniejszy, to i tak biegł termin dziesięcioletni, liczony – z woli ustawodawcy – nie od chwili dowiedzenia się o szkodzie, lecz od chwili zdarzenia ją wywołującego. Przepis ten zawiera ściśle określenie początku biegu przedawnienia, nie zastrzegając jakiegokolwiek wyjątku czy odstępstwa od tej zasady.

Dochodzona renta jest świadczeniem okresowym. W odniesieniu do powództwa o samo prawo do renty zastosowanie ma art. 442¹ § 1 k.c., zaś poszczególne zaległe raty renty jako świadczenia okresowego przedawniają się z upływem lat trzech (art. 118 k.c.). Podobny charakter (świadczenia okresowego) ma odszkodowanie w formie, w jakiej żądał go pozwany (comiesięczne kwoty).

Powód żądał tych świadczeń od kwietnia 2001 r., przy czym żądanie co do renty zgłosił w dniu 27 marca 2009 r., zaś żądanie odszkodowania - dopiero w dniu 21 maja 2013 r. Wobec wcześniejszych rozważań, nawet przyjmując najbardziej korzystną dla powoda interpretację biegu terminu z art. 442¹ § 1 k.c., żądanie comiesięcznego

odszkodowania zostało zgłoszone po upływie okresu przedawnienia, a zatem podlega oddaleniu. Powód zgłosił je bowiem po upływie nawet nie trzech, lecz dziesięciu lat od zdarzenia wywołującego szkodę, jakim było opublikowanie obydwu reportaży (późniejszy wyemitowany został w kwietniu 2003 r.).

Co do renty – także przy przyjęciu najbardziej korzystnej dla powoda interpretacji, tj. zgłoszenia roszczenia w okresie 10 lat od dnia zdarzenia z uwagi na późniejsze dowiedzenie się o nazwisku pozwanej (powód twierdził, że poznał je w trakcie procesów z (...)), przedawnieniu ulega żądanie rat renty za okres wcześniejszy niż 3 lata przed zgłoszeniem tego żądania (tj. do marca 2006 r.). Za ten okres zatem nie ma potrzeby badania zasadności tego żądania z punktu widzenia spełnienia przesłanek do jego uwzględnienia. Jednocześnie jednak – niezależnie od wywodów w przedmiocie przedawnienia - w odniesieniu zarówno do żądania odszkodowania, jak i renty pozostaje aktualne i akceptowane przez Sąd Apelacyjny stanowisko sądu I instancji, iż powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanej a pogorszeniem jego stanu zdrowia i niemożnością znalezienia pracy.

Takie stanowisko sądu I instancji oparte zostało na wnioskach wynikających z opinii biegłych, zaś oceny tych dowodów i ustaleń poczynionych w oparciu o nie powód nie zdołał skutecznie zakwestionować. Nie wykazał także powód zasadności żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za następstwa spowodowane rozstrojem zdrowia.

Nie jest zatem możliwe uwzględnienie apelacji powoda w odniesieniu do którejkolwiek części żądań majątkowych.

Wcześniejsze rozważania co do faktu bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda oraz przesądzenie, iż do takiego naruszenia z powodu działania pozwanej doszło, są istotne i niezbędne także dlatego, że oprócz roszczeń majątkowych, ulegających oddaleniu z przyczyn opisanych powyżej (przedawnienie, wygaśnięcie zobowiązania i brak wykazania związku przyczynowego), powód dochodził również roszczeń o charakterze niemajątkowym (przeproszenie wraz z odpowiednimi publikacjami tekstu przeprosin, zobowiązanie pozwanej do dostarczenia powodowi nośników i gazet, w których teksty te się ukazały, zakazanie udostępniania nagrań przedmiotowych programów i ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki rozstroju zdrowia powoda). W odniesieniu do tych żądań solidarna odpowiedzialność, o jakiej mowa w art. 38 Prawa prasowego nie zachodzi, nie ma też zastosowania przedawnienie (skutkuje ono jedynie w odniesieniu do roszczeń majątkowych).

Zachodziła zatem potrzeba oceny stanowiska sądu I instancji w kontekście zarzutów apelacji powoda (jego żądania w tym zakresie zostały bowiem oddalone).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego oddalenie powództwa w tej części było zasadne. Słusznie zwrócił uwagę sąd I instancji, że obowiązek przeprosin został już nałożony i wykonany przez (...). Zgodzić się należy więc z Sądem Okręgowym, że roszczenie powoda w takim kształcie zostało już zaspokojone. Przeproszenie, które miało miejsce w minionym okresie, jest wystarczającym sposobem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, miało ono miejsce w czasie bliższym dacie emisji przedmiotowych reportaży. Ponowne obligowanie – tym razem autorki reportaży – do kolejnych przeprosin jest zbędne. Tym samym oddaleniu podlega żądanie zobowiązania pozwanej do przesłania powodowi gazet z tekstem oświadczenia i płyty CD ze stosownym nagraniem.

Podzielić należy także pogląd Sądu Okręgowego co do bezzasadności żądania zakazania pozwanej udostępniania nagrań przedmiotowych programów – nie wykazał powód, by pozwana nimi dysponowała, a przede wszystkim by istniała realna obawa, że pozwana te materiały udostępni.

Zważywszy na powyższą argumentację, zaskarżony wyrok uległ zmianie (art. 386 § 1 k.p.c.), bowiem zasadna okazała się apelacja pozwanej, co doprowadziło do oddalenia powództwa w całości. Apelacja powoda jako bezzasadna uległa oddaleniu w całości (art. 385 k.p.c.).

Zważywszy na sytuację materialną i życiową powoda, subiektywne przekonanie o zasadności dochodzonych roszczeń, wynikające m.in. ze szczególnych następstw emisji przedmiotowych reportaży w odniesieniu do powoda Sąd Apelacyjny uznał, iż zachodzą przesłanki do zastosowania art. 102 k.p.c. i odstąpienia od obciążenia powoda kosztami

postępowania apelacyjnego. Z uwagi na fakt, iż powoda reprezentował pełnomocnik z urzędu, o wynagrodzeniu pełnomocnika orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 w zw. z § 8 pkt 7 i w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, znajdującego zastosowanie w sprawie wobec faktu, że apelacja powoda wpłynęła po 1 stycznia 2016 r.

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Marek Boniecki